[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok VIII. Kraków, piątek 24 lipca 1925 Nr. 164

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, [illegible]
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w [illegible]
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY [illegible]
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wpro[illegible]
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą [illegible]
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja [illegible] ada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

[Ce]na Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·2[0]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·8[0]
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·6[0]
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·0[0]
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłano Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyj[e] Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

W ferworze fałszywego patrjotyzmu.

Kraków, 23 lipca.

„Echo Warszawskie" jest organem, stojącym zdala od skrajnej lewicy. Politycznie służy interesom „Piasta". O „bolszewizowanie", lub sympatje w kierunku zbyt radykalnym nie może więc być przez nikogo posądzone. „Echo Warszawskie" pisało przed kilku dniami:

„Jeśli udowodnioną zostanie prawdziwość zeznań świadka Mykytyna, pozostaną do ujawnienia motywy plugawej działalności panów Rutków i Piotrowskich. Opinja z. naprężeniem oczekuje dalszego rozwoju sprawy".

Jeśli już dzisiaj, mimo trwania procesu, pozwalamy sobie, nawiązując do uwag „Echa Warszawskiego", nakreślić na marginesie „afery" lwowskiej parę uwag — z pośród wielu, bardzo wielu, jakie się cisną pod pióro, — to czynimy to dla... obrony i salwowania honoru panów Rutków i Piotrowskich, którym polski organ narodowy i patrjotyczny zarzuca — warunkowo coprawda tylko — „plugawą działalność".

Zarzut ten jest nietylko niesłuszny i osobiście tych panów krzywdzący, ale ponadto w zgoła fałszywem świetle ujmujący „aferę" lwowską. Idąc po linji „myślenia „Echa" możnaby dojść do przekonania że we Lwowie wszystko było w największym porządku, a tylko dwaj ludzie, jeden sędzia śledczy i jeden protokolant sądowy, okazali się jakimiś wyrzutkami społeczeństwa.

Sytuacja wygląda inaczej, zupełnie inaczej!

Subjektywnie rzecz biorąc, przedstawiają się motywy panów Rutków i Piotrowskich nie jako „plugawe", lecz jako — i w tem tkwi sedno sprawy — patrjotyczne. Ci panowie robili to, co robili — a czego przed zakończeniem procesu nie chcemy charakteryzować — z patrjotyzmu. Wszystko z miłości Ojczyzny. Kto twierdzi inaczej ,czyni im krzywdę. —

Miłość Ojczyzny... W okresie wybujałego szowinizmu zamieniło się jedno z najszlachetniejszych i najwyższych uczuć ludzkich w karykaturę swoją. Miłować Ojczyznę znaczy w rozumieniu nacjonalistycznem — nienawidzieć wrogów. A wrogiem jest każdy „obcy". Weźcie pod lupę serce „patrjoty", a odnajdziecie w niem samą nienawiść, przeważnie zaś ani szczypty — miłości. A nasz polski „patrjota" najbardziej nienawidzi „wrogów wewnętrznych", bo z zewnętrznymi radzi sobie jakoś Ministerjum spraw zagranicznych. Troska o „wrogów wewnętrznych" zdaną jest wyłącznie na jego barki — na barki „patrjoty". Z pośród zaś „wrogów wewnętrznych" najgorszym i najniebezpieczniejszym jest — jak wiadomo — Żyd. Tak głosi elementarz i filozofja „patrjotyzmu", tak uczy pani matka w domu, nauczyciel w szkole, ksiądz na ambonie, agitator na wiecu. Żyd—pijawka, Żyd — germanofil, Żyd—bolszewik.

Szczególnie we Lwowie i w Małopolsce wschodniej atmosfera nienawiści jest wprost rozpaloną. Przyczyną — kwestja ukraińska, walki o Lwów, „kamienie z okien rzucane" i „wylewana z okien wrząca woda". Dotychczas przed żadnem forum publicznem nie zostało jeszcze ustalone, aby ktoś (imię, nazwisko i adres) widział owe legendarne kamienie lub został oparzony przez ową legendarną wodę, ale prawdziwy „patrjota" wierzy w kamienie i wodę, jak w Boga żywego. Próbuj zachwiać tę jego wiarę — ładnych doczekasz się epitetów!

We Lwowie miały miejsce owe jedyne w swoim rodzaju sceny, że młodzież uniwersytecka — dziarscy chłopacy i miłe panienki, duma i radość narodu, kwiat społeczeństwa — że młodzież uniwersytecka tworzyła szpalery przed sklepami żydowskimi, wprowadzając w czyn wielkie i szczytne hasło „Rozwoju": swój do swego!

Zwyczajny sędzia śledczy i zwyczajny protokolant nie są, na Boga, aniołami! Chodzą po ulicy, wdychają powietrze, przesiąknięte miazmatami nienawiści, czytają wiadome gazety. A skoro wierzą w kamienie z okien fruwające i w wodę z okien na głowy żołnierzy wylewaną — to nie mieliżby wierzyć w — nieudowodnioną dotąd jeszcze — winę Steigera?

I tacy oto dwaj „patrjoci" — ani lepsi od innych, ani gorsi — dostają w ręce „aferę", która może „wmurować" społeczeństwo żydowskie. No i stało się to, co się właśnie stało.

„Echo Warszawskie" nazywa tę działalność — „plugawą". Nie rzucajcie na Rutków i Piotrowskich kamieniem potępienia! Oni są dziećmi swego czasu. Są „patrjotami", Chcieli dobrze. Nie potępiajcie ich, lecz starajcie się o naprawę atmosfery, która zrodziła ferwor fałszywego patrjotyzmu.

W. Berkelhammer.

Z Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 7. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu załatwiono konwencję konsularną między Polską a Łotwą oraz konwencję arbitrażową między Polską a Estonją. Finlandją i Łotwą.

Dalej załatwiono umowę z Austrją o obrocie prawnym.

Konwencję handlową z Węgrami przedstawił z koleji sen. Hempel, zaznaczając, że stosunki nasze z Węgrami są bardzo przyjazne, jednak nie bez zarzutu, gdyż władze węgierskie wydalają obywateli polskich, zwłaszcza Żydów.

Następnie załatwiono szereg dalszych spraw i zamknięto posiedzenie z tem, że następne odbędzie się 20 sierpnia w sprawie reformy rolnej.

Kompromis w Niemczech w sprawie ceł

Berlin. 22. 7. PAT. WBK. Dzienniki donoszą, że wczoraj został zawarty między stronnictwami rządowemi kompromis w kwestji celnej. Cła minimalne od zboża mają być zaniechane, a na ich miejsce ustanowione cła autonomiczne od 7 do 7 i pół marek. Dla importu bydła ustalono cła minimalne, które są wyższe od ceł przedwojennych.

Massaryk zaproszony do Petersburga

Praga. 22. 7.PAT. Wedle „Narodni Osvobození" został prezydent Massaryk zaproszony na uroczystość 200-letniej rocznicy istnienia Petersburskiej Akademji Umiejętności.

Senzacyjne zeznania Dwornickiego

Trzynasty dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 7 (I.) Niezwykłą sensację wywołały na dzisiejszej jawnej rozprawie zeznania Jana Dwornickiego, właściciela prywatnego biura detektywów we Lwowie. Zeznaniom tym ze względu na niezwykłe reweiacyjny charakter przypisują decydujące znaczenie. Oznaczają one zwrot w procesie i stanowią przełamanie aktu oskarżenia, który i tak opierał się po rewelacjach Mykytyna na kruchych podstawach.

Zeznania Dwornickiego obalają akt oskarżenia

Dwornicki twierdzi mianowicie całkiem niedwuznacznie, że protokoły z nim spisywane w śledztwie, a w których to protokołach obciążał współoskarżonych, były układane i spisywane bez jego kontroli — Zeznania te mają tem szczególniejsze znaczenie, iże że Dwornicki, jako były długoletni urzędnik Dyrekcji policji we Lwowie, dobrze się orjentuje w sposobie postępowania w śledztwie. — stwierdził Dwornicki, że redakcja protokołów z nim odbywała się pod specie przyrzeczeń ze strony sędziego śledczego w sprawie Steigera, Rutki, że zostanie z więzienia wypuszczony na wolną stopę i będzie uwolniony od odpowiedzialności sądowej. Innemi słowy, by użyć drastycznego wyrazu p. Dwornickiego: „Zeznania moje zostały tak ułożone, jak im tego potrzeba było do szczęścia“.

Niezwykłe poruszenie na sali sądowej, która dziś specjalnie wypełniona była po brzegi, wywołało okazanie Dwornickiemu przez przewodniczącego protokołów jego zeznań, które złożył już po wyjściu z więzienia, a których treść obecnie Dwornicki zakwestjonował, obstając przy tem, że wówczas zeznał tylko kilka słów, a przedstawiony obecnie protokół jest bardzo obszerny, zawarty na 4—8 stronach.

Protokol. Piotrowski redivivus

W kołach dziennikarskich zwrócił uwagę fakt, że protokolant Piotrowski który szczególnie skrzętnie zajmuje się sprawą Steigera, mimo wyłączenia go z rozprawy jako protokolanta, dalej w biurze radcy Frankego, przewodniczącego rozprawy, zajmuje się aktami, komunikuje się z sędziami i funkcjonuje niejako jako pozasądowy sekretarz rozprawy.

O protokol. Piotrowskim kilka słów

Jak oceniają w kołach sądowych postępowanie sędziego Rutki i jego protokolanta, świadczy głośne odezwanie się jednego z wyższych sędziów w korytarzu sądowym: „Ten smarkacz swojem postępowaniem skompromitował powagę całego lwowskiego sądownictwa“. Całokształt zeznań Dwornickiego obfitował w szereg ciekawych momentów, rewelacja goniła rewelację. Całą rozprawę zajęło wyłącznie przesłuchiwanie Dwornikiego, ostatniego oskarżonego.

Przeszłość Dwornickiego

Przebieg rozprawy był następujący: Sędzia wzywa na salę Dwornickiego, który zeznaje bardzo szczegółowo, jasno stylem rubasznym, tu i ówdzie mówi gwarą, którą się posługują w policji, był bowiem przez długie lata jednym z najdzielniejszych detektywów lwowskiej policji. W swoim czasie gdy z powodu osobistych dywergencyj usiłowano Dwornickiego przenieść ze Lwowa, deputacja najpoważniejszych sędziów lwowskich, złożona z pp. Fidy, Dra Huta, Taszyckiego i Angielskiego interwenjowała w dyrekcji policji, ażeby go nie przenieść ze względu na wyśmienitą służbę. Dziś dzięki specjalnym machinacjom znajduje się na ławie oskarżonych.

Dwornicki opowiada znane już perypetje całej sprawy, mówi o rozmowie z Jaegerem i o tem, że sprawa ta bardzo go zaanimowała dlatego, że policja lwowska mimo ostrzeżeń ze strony Mykytyna sprawą się nie zajęła, więc uważał, że jako właściciel prywatnego biura detektywów może w razie sukcesu zrobić swemu przedsiębiorstwu reklamę. Nie uczynił nic takiego, coby kolidowało z kodeksem karnym, a to co zrobił, było dozwolonem, a nawet miał obowiązek to zrobić. Opowiada, że jeszcze w toku sprawy kiedy otoczona była tajemnicą informował się prywatnie u sędziego Dra Huta, członka tut. sądu okręgowego karnego, a uczynił to dlatego, bo wiedział z praktyki, że policja czasem z powodu jego sukcesów czyni mu trudności i dlatego zawiadomił naprzód sędziego, by nie miał żadnych przykrości. Praktykował to zresztą i w innych sprawach, np. kiedy śledził bandę fałszerzy banknotów, zawiadomił o swej akcji prokuratora.

Dyskrecja dziennikarska

W międzyczasie powiedział o swoich poszukiwaniach redaktorowi „Wieku Nowego“ Daniłukowi, który też został powołany na świadka. Mimo, że go prosił, by w tej sprawie nic nie pisał zamieścił w „Wieku Nowym“ notatkę: „Steiger niewinny, Pańczyszyn sprawcą zamachu“.

Czy Dwornicki rozmawiał z Dr. Grekiem?

Ciekawe były pytania, które stawiano Dwornickiemu w sprawie jego zeznań w charakterze obwinionego. Protokoły tych zeznań zawierają passus, jakoby Jaeger, zanim polecił Dwornickiemu zbadać Mykytyna, miał się odezwać do niego w następujący sposób: „Może pójdziemy wprost do Dra Greka po jakieś wskazówki“.

Na to Dwornicki: poco? ja sam wiem jak należy przeprowadzić wywiad.

Po odczytaniu tego miejsca protokołu pyta Dr Grek Dwornickiego: Czy pan ze mną kiedykolwiek w tej sprawie rozmawiał?

Dworn.: Nie, nigdy.

Przew.: Pan obrońca niema głosu.

Dr. Grek: Tak często me nazwisko tu pada, że chciałem sprawę wyjaśnić.

Historja aresztowania Dwornickiego

Dworn.: Przejdę teraz do mego aresztowania 22 stycznia o godzinie 6-tej wieczór ktoś zadzwonił do mieszkania. Otworzył pomocnik biura. Wchodzi 7 policjantów z karabinami. Myślę sobie, co to, obława plicyjna? Zgłupiałem, głowę straciłem. Domyśliłem się, że coś w tej sprawie być musi. Dla mnie był to cios śmiertelny. Aspirant Jańczyszyn, który przyszedł z posterunkowymi oświadczył mi, że ma polecenie przeprowadzić w mieszkaniu rewizję, mnie aresztować i odstawić do sądu karnego. Zostałem aresztowany w sprawie Mykytyna. Myślałem sobie, jakim cudem? Każdy przecież wie, że nic złego w tej sprawie ani nie zrobiłem ani nie zawiniłem. Dlaczego takie nieszczęście spadło na moją głowę nie mogłem sobie uprzytomnić. Prosiłem aspiranta, żeby przynajmniej nie wszyscy posterunkowi zostali w pokoju z karabinami. Aspirant na to się zgodził i polecił 5 wyjść z pokoju. Z dwóch, którzy byli w mieszkaniu jeden trzymał browning w ręce.

Bandytów nie aresztował z rewolwerem w ręku

„Panie przewodniczący, ja w swem życiu tysiące bandytów aresztowałem, chodziłem do ich nor i spelunek, a brałem tylko jednego posterunkowego. A teraz do mnie policja, przy której służyłem tyle lat, choć wiedziała, kto jestem, w taki sposób przychodzi i mnie aresztuje“.

Skąd wiatr wieje...

Swojego czasu jeszcze przed aresztowaniem spotkał mnie jeden z podkomisarzy policji lwowskiej i zapytał mnie: Cóż to, pan wydał pojedynek p. Łukomskiemu? Na to ja: Co też pan mówi? Na to znajomy komisarz powiada: No, zobaczymy, jak to się skończy. — Dalej według tego podkomisarza miał powiedzieć p. Łukomski: Jeżeli to, ja nie nadaję się na komendanta policji na Lwów — miasto, to weźcie sobie Dwornickiego.

Koniec końcem, wiedziałem skąd wiatr wieje i już czułem to wszystko. Przy rewizji oświadczył aspirant Janczyszyn, iż wszystkie me papiery musi zabrać, przeciwko czemu ja zaprotestowałem, gdyż jako szef biura detektywów miałem zapiski, które ze względu na poufność nie mogły być oglądane. Nic to jednak nie pomogło. Musiałem wziąść wszystkie papiery, związać i opieczętować i prosiłem tylko by bez mej wiedzy tego nie odbierano. Podczas rewizji w mej piwnicy mało mi syna nie zastrzelili, bo jeden z wywiadowców przewrócił się, trzymając w ręku nabity rewolwer. Komendant eskorty mi mówił: „ja wiem, że pan jest niewinny, sędzia Rutka czeka, niech pan do niego idzie, on pana uwolni“.

Dramatyczna scena u sędziego Rutki

Było to około godziny 7-mej wieczorem. Gdy znalazłem się w sądzie i zobaczyłem sędziego Rutkę, pytam się: Panie sędzio, co pan zwarjował? Co pan mi zrobił? — i proszę go, by mnie zaraz przesłuchał i przekonał się, że na mnie dokonano gwałtu i że stałem się zwykłą ofiarą. Sędzia Rutka odmówił mi przesłuchania i kazał mnie odprowadzić do celi. Dałem się prowadzić, jak bydlę na zarżnięcie i tylko prosiłem, by nie zamknięto mnie między bandytami, lecz osobno. Na to sędzia Rutka powiedział: Panu będzie lepiej razem z drugimi, niema osobnej celi. Gdy prosiłem sędziego Rutkę: Na miłość Boga proszę mnie przesłuchać, jestem niewinny, sędzia dał mi słowo, że jutro mnie przesłucha.

„Garbaty los“

Pogodziłem się więc z tym losem garbatym, miałem nadzieję, że sędzia mnie nazajutrz rano przesłucha i zwolni. To rozumiało się samo przez się.

Przew.: Dlaczego pan powiada, że to rozumie się samo przez się?

Dworn.: Bo wiedziałem, że nie jestem winny i wierzyłem, że to zostanie ujawnione.

Z dalszych zeznań Dwornickiego okazuje się, że został dopiero przesłuchany 16-go dnia po aresztowaniu.

Przew.: Czy sędzia śledczy nie powiedział panu, o co pan jest obwiniony?

Dworn.: Pan sędzia zaczął mi mówić, że zamknięto Jaegera, Kornhabera i Glasermana, mówił, że w mojem biurze namawiano do fałszywych zeznań, za przyrzeczeniem nagrody a ja, gdy pan sędzia zaczął sprawę przedstawiać w tem świetle, powiedziałem mu wprost: Nie wchodzę w to, czy to prawda, ale nie mogę wierzyć, by ludzie tego rodzaju jak Jaeger zaprzedali się takiemu człowiekowi jak Mykytyn na całe życie a gdyby nawet tak było, w co nie wierzę, to oni by się przyznali i powiedzieli: Tak się stało.

P. Dwornicki, ratujty sia!

P. sędzia Rutka powiedział wtedy do mnie: Panie Dwornicki, „ratujta sia, molitsia (módlcie się). Ja na to: Panie sędzio, jak się mam ratować, co robić? Wtedy jeszcze wierzyłem w sąd, dziś nie wiem w co mam wierzyć.

A pan sędzia na to: Jak się pan dowie, to panu włosy na głowie staną. Pan na włosku wisiał.

Byłem jak nieżywy. Pytałem się siebie samego, jak taki człowiek jak ja (gestem wskazuje na swą pokaźną tuszę) może wisieć na włosku. Ja nie wiedziałem jak się mam ratować, a ponieważ z p. sędzią Rutką znaliśmy się od kilku lat powiedział do mnie: tatku, ratujtia sia!

Filuterne pogawędki - zeznania jak po maśle

Tak się zaczęło wśród takich „filuternych“ pogawędek, a potem to zeznania już szły, jak po maśle. Ja czytaełm sobie „Gazetę Poranną“ albo jaki inny dziennik, a protokoły się robiło. Nigdy nie czytałem tego co podpisywałem, a tylko widziałem, czarne to czarne, białe to białe i tak powstały protokoły moich zeznań.

Nerwowy protokolant

Razu pewnego był taki moment, że ja coś zeznałem w innej myśli, a słyszałem jak pan protokolant, rzucił rączkę na biuro i zaczął biegać po kancelarji jak opętany, krzycząc: Ja z panem nie będę protokołować. P. sędziego Rutki wtedy nie było, a gdy potem sędzia przyszedł, to nas jakoś pogodził.

Przew.: A czy mówił, że Żydzi mieli złożyć na ten cel w Ameryce i tu kolosalny majątek?

Dworn.: W tym guście była mowa, ale nie tak dosłownie. Widziałem, że to jest u p. protokolanta Piotrowskiego system: nie pytać mnie, nie wysłuchiwać odpowiedzi, tylko pisać swe myśli i wyrażenia, a treść tylko mniej

Dalszy ciąg na str. 7.

Z małpiego procesu.

Zakończony onegdaj wyrokiem skazującym proces w Dayton obfitował w szereg charakterystycznych i bardzo ciekawych scen.

TWÓRCA USTAWY PRZECIW DARWINISTOM.

Przypomnijmy przedewszystkiem genezę ustawy w Stanie Tennesee, nakazującej ściganie „darwinistów".

Oto dopiero 3 miesiące temu, w kwietniu br. półanalfabeta, handlarz papierosów Bootler, deputowany do parlamentu prowincjonalnego stanu Teennesee pod wpływem i za namową Brjana byłego sekretarza stanu w gabinecie Wilsona, a obecnie przywódcy ruchu religijnego w Ameryce, wniósł do Sejmu [illegible] projekt prawa przewidujący więzienie dla tych, którzy w szkołach będą głosić teorję wypowiadającą się przeciwko biblijnemu pochodzeniu człowieka i szerzyć naukę darwinistów iż człowiek pochodzi od małp.

Analogiczne prawo przyjął również stan Okkochama w eTchasie i Florydzie było również przyjęte olbrzymią większością.

CZY OSKARŻONY OBRAŻAŁ RELIGJĘ?

Przesłuchany słuchacz kursów biologicznych, oskarżonego Scopes'a oświadczył, że Scopes wykładał teorję darwinistyczną w formie niezwykle poważnej, wolnej od wszelkiej antyreligijnej tendencji.

Drugi słuchacz szkoły Scopes'a oświadczył, iż oskarżony uczył, jak drogą ewolucji żyjątka zwierzęce od jednokomórkowych rozwijają się aż do organizmu tak doskonałego, jak człowiek. Scopes stawiał człowieka w szeregu zwierząt ssących i porównywał jego organizm z organizmem kotów, psów, małp i innych zwierząt ssących.

Adwokat Darrow zapytuje słuchacza, czy ta nauka Scopes'a obrażała religijne uczucia słuchaczów. Słuchacz oświadcza że o obrażeniu uczuć religijnych przez Scopes'a nie może być mowy.

„PLATFORMA" OSKARŻYCIELA

Oskarżyciel tak formułuje swoje stanowisko: „Każdy obywatel St. Zjednoczonych, który szanuje biblję, musi zająć się tą oburzającą sprawą. Darwin i biblja pogodzić się nie dadzą.

Albo słowo Boże, albo teorja małpy. Pozatem co się tyczy mnie samego — mówił p. Brjan reporterom — to nie chcę mieć w liczbie przodków obrzydliwej małpy i będę z tem walczył ze wszystkich sił.

SĄD NIE DOPUSZCZA EKSPERTÓW

Na wstępie obrad w piątym dniu procesu przewodniczący oświadczył, iż sąd postanowił niedopuścić ekspertów naukowych, bowiem w „małpim procesie" nie chodzi o ocenę teorji Darwina, lecz o konsekwencje wypływające z faktu istnienia prawa, zwalczającego wszystkich, propagujących antybiblijne pochodzenie człowieka.

Obrońcy protestoją przeciwko uchwale sądu. Wówczas prokurator Stewart oświadcza, iż obrońcy robią z procesu farsę.

To oświadczenie Stewart'a oburzyło adwokata Malone, który wskakuje z miejsca i krzyczy w stronę prokuratora:

— Togę błazeńską przywdziała w tym procesie nie ława obrończa, lecz prokurator.

Rozpoczyna się konflikt, pojedynek słowny, padają ostre słowa.

Brjan, jako oskarżyciel publiczny oświadcza, iż zgodziłby się chętnie na udział ekspertów w procesie pod warunkiem, iż eksperci zgodzą się poddać krzyżowemu ogniu pytań, jak zwykli świadkowie. Adwokat Darrow zaznacza wówczas, iż w takim razie obrońcy pragną pod analogiczny krzyżowy ogień pytań wziąć kilku księży, broniących biblijnego pochodzenia człowieka.

Sąd odrzuca żądanie obrońcy Darrowa zaznacza jednak iż, zdaje się, będzie można zażądać od ekspertów spreparowania w piśmiennej formie swych opinij na istotę ewolucyjnej teorji.

Obrońca Darrow na to się zgadza.

Adwokat Hays zapytuje z pewnym odcieniem ironji, czy, być może, jeden z sędziów, lub prokurator zreferują przed sądem istotę darwinowskiej teorji ewolucji.

Jednakże nikt nie podejmuje się referować teorji darwinowskiej. Prokurator Dr Kenzie zarzuca obronie, że pragnie czyny Boskie i biblję fałszować. Zdaniem prokuratora obrona tak stawia kwestję: Bóg stworzył protoplazmę, wrzucił ją do wody i powiedział: oto wrzucam coś do wody, a za 8.000 lat z tej protoplazmy będzie człowiek!

Takie rozumowanie jest przecież rdzeniem ewolucji.

Następuje znowu

KONFLIKT.

Oto energiczna i ortodoksalnie religijna żona pewnego dobrodusznego prostaka, Petra Mangies, zmusiła swego pantoflowego męża do przybycia do sali sądowej, aby przypatrzyć się, jak prawo karze „niedowiarków".

Biedny Peter cztery godziny siedział w sądzie, nasłuchał się o małpach i Darwinach aż wreszcie dostał ataku furji i zaiste, jak prawdziwy goryl schwycił nisko wiszący żyrandol, wdrapał się nań i począł krzyczeć:

„Niech żyją goryle i małpy!"

W tem żyrandol obrywa się i z całym ciężarem wraz z Petrem upada na publiczność. Następuje nieopisany popłoch.

Przewodniczący zawiesza posiedzenie.

Przyjeżdża sześć karetek pogotowia. Nieszczęsnego Petra, który złamał obojczyk i rękę pogotowie odwozi do szpitala. 5 rannych osób z pośród publiczności pogotowie opatruje na miejscu.

NIEPOWOŁANI TEOLOGOWIE

W czasie popołudniowych rozpraw w piątym dniu procesu adwokat Darrow pyta się prokuratora Mc. Kenzie, czy jego zdaniem Bóg wygląda jak człowiek. On, Darrow, osobiście sądzi, że Bóg wygląda cokolwiek piękniej, niż człowiek.

Następnie Darrow pyta się czy prokurator wierzy, że świat stworzony został w ciągu 7 dni.

Prokurator odparł, iż — dla Boga czas nie odgrywa żadnej roli.

Następnie występuje Brjan.

— Wy, którzy hołdujecie t. zw. wiedzy wyzwolonej — mówi Brjan — nie wierzycie nawet, że Najświętsza Matka Boska powiła Jezusa w niepokalanem poczęciu. Wy negujecie wszystko, mówił Brjan, co nie może się pomieścić w waszej ciasnej t. zw. rozumowanej wiedzy. Prawdziwy chrześjanin wierzy, że pochodzi od Boga. Wy chcecie wyrwać z dusz naszych dzieci wiarę i rzucić je na pastwę zwątpienia, przeczenia i ateizmu. My nie potrzebujemy żadnych ekspertów, nasze prawa nam wystarczą bez waszej ekspertyzy. Jeżeli prawo jest złe, to nie w sądzie będziemy je zmieniać. Adwokat Darrow chce popularyzować zbrodniczą filozofję Nietschego wśród młodzieży. My wystąpimy równie ostro przeciwko Nietzschemu, jak obecnie występujemy przeciwko Darwinowi.

Gdy Brjan ukończył przemówienie publiczność ogłuszyła salę posiedzeń grzmotem oklasków. Słychać było słowa: „Amen",

Obrońca Darrow:

„Proszę sąd zaprotokołować te okrzyki: „Amen". To dowodzi, że publiczność patrzy na Brjana, jak na pastora".

Do wszystkich komisyj Keren Kajemeth L'jisrael w Małopolsce zach. i Śląsku.

Towarzysze!

Otrzymaliśmy dzisiaj z Centrali w Jerozolimie telegram następującej treści:

„miut hachnasot juli messaken emdatenu bakongress bisdarsu bigwiat hakasafim doresz szetamdu, bediburchem „Usischkin" (zmniejszenie się wpływów w lipcu zagraża naszemu stanowisku na kongresie przyspieszcie inkaso żądam byście dotrzymali przyrzeczenia Usyszkin)".

Zwracamy się przeto do wszystkich Towarzyszy z gorącym apelem by bezzwłocznie, napóźniej do soboty, nadesłali zebrane kwoty i sprawozdania z akcji „Kaf Tamuz".

Kraków, 22. lipca 1925.

Centrala Keren Kajemeth L'jisrael.

Szwajcarscy sjoniści w opozycji

Zurych. (ŻAT.). Na konferencji sjonistów szwajcarskich, która obraduje obecnie w Zurychu, przyjęte zostały jednogłośnie następujące rezolucje:

1) „Konferencja sjonistów szwajcarskich zwraca się do XIV kongresu sjonistycznego o wyrażenie swej zgody na rozszerzenie „Jewish Agency" tylko w tym wypadku, gdy istnieć będą gwarancje, że niesjonistyczni członkowie „Jewish Agency" odpowiadać będą solidarnie przed specjalnie wyłonioną instancją kontrolującą i wybierani będą w stałych okresach".

2) Konferencja zwraca się do Egzekutywy Sjonistycznej o silniejsze podkreślenie praw narodu żydowskiego, zapewnionych w mandacie palestyńskim.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

9.

(Ciąg dalszy.).

Co, cóż mam robić? — pytał zdenerwowany Simotszka — jestem gotów, jesteśmy gotowi — dodał, rzuciwszy spojrzenie w stronę Dorotszki.

— A więc czemuż się pytasz — zdziwiła się Dorotszka, zbijając mechanicznie okruszyny chleba leżące na stole — Berta Borissowna musi mieć pieniądze, nie mnoj tylko miljon mikołajewskich rubli. Czyż nie tak Berto?

— Potrzebuję — odpowiedziała Berta przestraszona taką wielką cyfrą — ale Mateusz Samuelowicz odda wam Semjonie Grigoriewiczu. Znacie go przecież i wy Dorotszka — spieszyła się — odpocznie razem z Kirjoszenką w sanatorjum, nie opuszczę go ani na krok i prędko postawimy go na nogi — mówiła dalej, jak się cieszą i tem sanatorjum i swoją troskliwością wobec męża, swem szczęściem i swą miłością — a dobroci waszej dla nas nigdy, nigdy nie zapomnimy. Ani ja nie zapomnę, ani mój Kirjoszenko, ani Mateusz Samuelowicz. Siedzi biedak w więzieniu i czeka, byście go uwolnili z grobu. Bolszewicy napewno zapowiedzieli mu, że idzie do ziemi. Co teraz przeżywa, biedne moje kochanie! Pytałam się, a jużci że się pytałam czemu nie przynieśli mi od niego karteczki. Aż zaczęli rękoma wymachiwać! Cóżby było, gdyby ich aresztowano? Dali mi adres, numer domu, dokąd jutro trzeba będzie zajść — mówiła dalej w ekstatycznem zaślepieniu zwarjowanej swej wiary — a gdy im tylko pieniądze się wręczy, uwolnią go, postawili tylko jeden warunek, by ani ja, ani Kirjoszenka się nie pokazali, bo możemy jeszcze wszystko zepsuć.

— A któż pójdzie po niego? spytał się Semion, a serce mu mówiło, że wszystko nie jest w takim porządku.

— Oto właśnie najdroższy Semionie chciałam was prosić — bądźcie dobrzy dla swego przyjaciela aż do końca.

— Ja? Ja mam pójść? — zawołał Szymek pełen zdziwienia.

— Tak, tak, tak — błagała Berta obejmując go i ściskając — prócz was nie mam nikogo na świecie. Wyście znali Mateusza i wiecie, jakim był człowiekiem. Byłby dla was poszedł w ogień. Ratujcie, ratujcie — mamrotała, jakgdyby w gorączce — ratujcie Kirjoszę, mnie, męża mego. Męża mego, który zmartwychwstał. Dorotszko — rzuciła się nagle Dorotszce na szyję, — wszak i wy jesteście kobietą. Pomóżcie! Gdy go nie uratujemy, zastrzelą go. A teraz nie oni go zastrzelą, tylko my sami, powinniśmy o tem pamiętać.

Dorotszka głęboko się wzruszyła i sama się też rozpłakała. Gdy Semion zobaczył obie kobiety płaczące gdy ujrzał jeszcze łzy w oczach Ziny i Sonji, odwrócił się do ściany i chusteczkę przyłożył do zwilżonych oczu.

— Przepadłem — myślał — ale trzeba wszystko zrobić. Dobra ci niedziela, dobry mam odpoczynek. Ale czy zaraz pójdę? Umrę napewno, umrę w drodze. Nawet nie dojdę tam. A pieniądze? Miljon rubli! Strach! Ale co można robić? Pal licho pieniądze! Mogą go bowiem drugi raz zastrzelić i to dzięki mnie. Niech Bóg uchowa! Aha! Szpric! — przeleciała nagle myśl — co Szpric? Chława Meyersonowi! Czy wiem? Nie, nie Meyerson, poślę tam Szprica. Uratowany jestem! To ci niedziela! Aż strach!

...Berta Borissowna leci jak strzała do domu. Kirjoszenko, Kirjoszenko! Ojciec cały! Do jutra wieczorem! Chudy, wyschnięty, siwy — rozpłakała się, mój ukochany, mój umęczony! Czy to możliwe?! Czy to prawda? Boże najdroższy! niech się nie łudzę! Weź życie moje, tylko zwróć ojca Kirjoszence...

I w najrozmaitszych postaciach, w najrozmaitszy sposób wychodzi jej naprzeciw Mateusz Samuelowicz. Oto się z nim dopiero poznała! Mała bródka, delikatne wąsiki, jasne oczy. Jest narzeczonym. Oto jest ślub! Boże mój! Sama dobroć! Czysty jedwab. A jaki zdolny! Jaki mąż, jaki kochany ojciec! Boże mój, nie łudź mnie, nie durz mnie! Miej litość nade mną.

(C. d. n.)

Do Sejmu głosuje 700, a do kahału 70 Żydów w Wiśniczu!

Niebywały skandal wyborczy. — Machinacje rabina.

Wiśnicz, w lipcu.

Starzy czytelnicy „Nowego Dziennika" pamiętają jeszcze z r. 1918 osławionego p. Majera Herziga, ówczesnego komisarza kahalnego w Wiśniczu. Kiedy Żydzi wiśniccy zebrali się wówczas w bóżnicy dla utworzenia Żyd. Rady Narodowej, p. Herzig doniósł miejscowemu oddziałowi wojskowemu, że Żydzi spiskują przeciw... państwu polskiemu, co doprowadziło do pamiętnej kary chłosty wymierzonej stu kilkudziesięciu obywatelom Wiśnicza. — Opinja publiczna przyjęła ten czyn p. Herziga z takiem „uznaniem", że bohater musiał się ulotnić z Wiśnicza i zniknąć z powierzchni życia politycznego.

Ale Wiśnicz ma szczęście do swoich potentatów kahalnych! Zniknął Herzig, przyszedł — rabin p. Naftali Rubin, godny jego następca. Przewodniczącym kahału jest obecnie coprawda kto inny, mianowicie p. Chaim Dranger, ale faktyczne rządy wykonuje wszechwładnie i despotycznie p. Rubin, który jako rabin jest — urzędnikiem kahalnym.

W r. 1924, gdy przy wyborach kahalnych partja rabinacka poniosła klęskę, wniosła ona przeciw wyborom protest, którego jedynym motywem było zwycięstwo pewnej ilości — sjonistów.

Obecnie mają się odbyć znowu wybory, i to już w dniu 26 bm. Panu rabinowi chodzi o to, aby na 15 radnych weszło 14 z jego „partji", piętnasty zaś, prezes kahału, ma być jego ślepem narzędziem. Aby dojść do tego celu, należało ułożyć listę wyborców, na którejby figurowali sami „swoi". Ponieważ prawo wyborcze ma każdy płatnik podatku domestykalnego, a gdyby podatku domestykalnego nie wymierzono — każdy płatnik podatku państwowego, rabin postanowił — a kahał posłusznie wykonał — wymierzyć podatek domestykalny, tak, aby tylko płatnicy tego podatku mieli prawo głosowania.

I tu zaczyna się polityczne łajdactwo kliki: Podatek domestykalny wymierzono tylko „swoim" ludziom, mełamedom i innym zausznikom rabina a pominięto natomiast poważnych obywateli Wiśnicza, kupców i właścicieli realności, o ile nie należą do „partji rabinackiej". Zaznaczyć przytem należy, że podatek domestykalny za rok 1925 wogóle nie jest miarodajny przy obecnych wyborach, gdyż podstawą do udzielenia lub pozbawienia prawa wyborczego przy obecnych wyborach może być tylko podatek dom. za r. 1924, a gdy tego podatku od kilku lat nie wymierzano — miarodajnym jest jedynie tylko podatek państwowy. Wymiary podatku domestykalnego za r. 1925 nie są pozatem wcale jeszcze prawomocne, o ile strona wniosła odwołanie. Ponadto fasyj wbrew ustawie nie doręczono wszystkim członkom Gminy, lecz tylko wybrańcom rabina.

Tak skonstruowana lista wyborcza obejmuje 70 nazwisk osób uprawnionych do głosowania, podczas gdy przy wyborach do Sejmu głosowało 700 Żydów w samym Wiśniczu. (bez okolicznych miejscowości, które należą również do kahału wiśnickiego).

Niebywały wprost skandal znajduje najlepszy wyraz w tem że prawo głosowania mają zausznicy rabina pp. Gruber lub Seidmann, którzy podatek w kwocie 2 zł. wypłacają w ratach (!), a pozbawiony głosu jest p. Müngelgrün, właściciel dwóch realności.

To tylko kwiatki z bukietu działalności p. rabina i naszego obecnego kahału, działalności, zatruwającej atmosferę Wiśnicza,

Mamy nadzieję, że Województwo, do którego ludność żydowska odniosła się z zażaleniem, wstrzyma wybory, rozpisane na 26 bm. i zarządzi śledztwo w tej skandalicznej sprawie.

Rabin jest urzędnikiem Gminy, a nie jej panem i rządcą! Obserwator.

Spór o list gen. Ludendorffa do „Żydów polskich"

Ludendorff - zwykłym kłamcą.

Generał Ludendorff, który w czasie okupacji niemieckiej w Polsce ogłosił słynną odezwę: „Do Żydów polskich", zaprzeczył później w swych pamiętnikach autorstwo odezwy. Niedawno Ludendorff ogłosił list w antysemickim dzienniku pt. „Schlesische Volksstimme", w którym oświadcza, że odezwa do Żydów polskich napisana została z inicjatywy niemieckiego rabina polowego, dr. Artura Lewi'ego, który pełnił wówczas służbę w niemieckim sztabie generalnym.

Obecnie b. rabin polowy dr. Artur Lewi nadesłał list otwarty do organu byłych żydowskich żołnierzy frontowych „Der Schild", w którym zaprzecza kategorycznie, jakoby był inicjatorem wydania odezwy do Żydów polskich. Jako dowód prawdziwości swego oświadczenia, dr. Artur Lewi podaje następujące fakty:

Dnia 26-ego września 1914 r. pisze dr. Lewi, przydzielony zostałem w charaketrze rabina wojskowego do 9-tej armji niemieckiej, będącej podówczas pod kierownictwem generała Ludendorffa. Na zapytanie generała Ludendorffa, jak wyobrażam sobie czynności rabina polowego w wojsku, oświadczyłem, że misja moja polegać będzie wyłącznie na zaspakajaniu potrzeb religijnych żydowskich żołnierzy. Na to Ludendorff odpowiedział: „Mam jeszcze specjalne zadanie do wykonania". Wkrótce wkroczymy do Polski, gdzie żyje wielu Żydów. Postaraj się pan nawiązać z nimi bliższy kontakt oraz przekonać ich o naszej życzliwości".

Dnia 5-ego października 1914 roku, pisze dalej dr. Artur Lewi, otrzymałem pocztą ulotkę, drukowaną w języku żydowskim i hebrajskim, zaczynającą się od słów „Do Żydów polskich", z poleceniem przetłumaczenia jej na język niemiecki. Do owej chwili nie miałem najmniejszego pojęcia o tego rodzaju odezwie.

Po upływie trzech dni otrzymałem rozkaz zameldowania się u generała Ludendorffa. Ludendorff wypytywał mnie o nastrój, panujący wśród ludności żydowskiej, oraz pragnął poznać me zdanie w sprawie odezwy. Następnie Ludendorff polecił mi dokonanie pewnych zmian w tekście odezwy.

W ten sposób, dodaje organ b. żydowskich żołnierzy, wygląda rzeczywistość w świetle faktów. Generał Ludendorff okazał się zwykłym kłamcą, przekręcając swoim zwyczajem fakty dla własnej wygody.

Kronika polityczna.

Zasady reformy rolnej.

Zasady uchwalonej właśnie w Sejmie reformy rolnej przedstawiają się w ogólnym zarysie następująco:

W myśl ustawy corocznie, w ciągu 10 lat podlegać ma wywłaszczeniu 200.000 ha za pomocą parcelarcji prywatnej, a następnie (w ciągu 2 i pół lat) przymusowej, za pośrednictwem specjalnych instytucyj parcelacyjnych. Majątki państwowe mają być parcelowane przez rząd. Wywłaszczanym właścicielom ziemskim pozostawia się 180 ha w centrum, zaś na kresach 300 ha, tym, którzy ziemię trzymają tam od roku 1795. Za przekazane do parcelacji grunty obszarnicy otrzymają 5 procent. rentę w wysokości, zgodnej z szacunkiem do podatku majątkowego. Parcele, według specjalnej kolejności, będą przyznawane małorolnym, bezrolnym i służbie folwarcznej w ilości 15 ha w środku państwa i 35 ha na kresach, przyczem fornale mają otrzymywać zapomogi na zagospodarowanie i ulgi ze specjalnego funduszu zapomogowego. Otrzymujący ziemię mają spłacać jej wartość w ciągu lat 40 w odpowiednich ratach, zaś ze spłat tych będzie umarzana 5 proc. renta ziemska.

Oto najgrubsze zarysy ustawy „O wykonaniu reformy rolnej", ustawy, która będzie jeszcze filtrowana przez Senat i raz jeszcze z jego poprawkami wertowana przez Sejm.

Kto sprowadził klęskę Niemiec w 1918 r.?

W „Berliner Tageblatt" umieszcza Hans Delbrück ciekawe rewelacje na temat odpowiedzialności za katastrofę Niemiec w 1918 r.

Dla zbadania przyczyn tej katastrofy swego czasu utworzono specjalną Komisję w „Reichstagu", która jako rzeczoznawców powołała dwóch wojskowych, tj. generała v. Kuhla, szefa sztabu, — „kronprinza" Ruprechta, współpracownika gen. Ludendorffa — pułkownika Schwertfegera i jednego historyka, specjalistę dla spraw wojskowych, p. Delbrücka.

Komisja oprócz innych postanowiła zbadać gen. Ludendorffa i jego szefa dla działań wojennych gener. Wetzela. Ludendorff jednakowoż uchylił się od składania jakichkolwiek zeznań.

KTO KIEROWAŁ POLITYKĄ RZESZY.

„Nie tylko O. H. L. (Oberste Heeresleitung) i Rząd — pisze p. Delbrück — kierował polityką w. 1918 r., lecz także i Reichstag". Dlatego też ferowany obecnie wyrok w tej sprawie jest bezbarwny i pozbawiony treści, tembardziej, że w skład komisji wchodzili posłowie z rozmaitych ugrupowań politycznych. Rozchodziło się o cztery problemy, które zaprzątają opinję publiczną: niemiecka strategja w 1918 r., stosunek O. H. L. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żądanie zawieszenia broni dnia 29. września i upadek (Dolchstosslegende).

To ostatnie pytanie postanowiła Komisja jeszcze raz zbadać.

W pierwszym rzędzie bowiem rozchodzi się o gen. Ludendorffa.

Z opery.

„Goplana" opera Wł. Żeleńskiego w 4 odsłonach. (dyryg. Dołżycki, reżys. Kowalski).

Hołd składany tradycyjnie polskiej twórczości operowej przy inaugurowaniu sezonu operowego wypadł na premjerze opery warszawskiej tem szczęśliwiej, że wybrano na początek dzieło Żeleńskiego, związanego z Krakowem długoletnią i owocną działalnością twórczą i nauczycielską, nieznane tu z czasów naszej opery, a godne poznania. „Goplana" jest przeróbką Balladyny Słowackiego i to przeróbką słabą i niezbyt udałą; z arcydzieła wieszcza pozostawił librecista właściwie tylko imiona kilku osób i suchy szkielet akcji, a resztę luźnie ze sobą powiązał i pokropił perfumem romantyki (sc. „operowej"). Tytuł znajduje słabe usprawiedliwienie tylko w części II. odsłony, bo pozatem z Goplaną libretto ma mało co wspólnego. Romantyzm tej postaci nadał jednak kierunek całej treści i fakturze muzycznej, choć widocznie fantazja kompozytora zapaliła i uskrzydliła się pod wpływem oryginału a nie tego libretta. Muzyka Żeleńskiego pozwala też zapomnieć o niedomaganiach treści; nie jest ona zawsze oryginalna (można w niej łatwo doszukać się wpływów Mendelsohna i Schumanna), ani ściśle dramatyczna, znać jednak w niej wielkie bogactwo melodji i pomysłowej, choć nie rewolucyjnej harmonji; słabszą stroną jest instrumentacja, czasem za grubo nakładana i głusząca partje wokalne. Najwyżej muzycznie stoi scena nad jeziorem Gopłem i zakończenie ostatniego aktu na tle tempa żałobnego.

Goście warszawscy przedstawili się w tym utworze nad wyraz korzystnie, niekiedy nawet znakomicie. Przedewszystkiem uderzała wybitna staranność w przygotowaniu całości i pietyzm wobec nestora rodzimej twórczości podyktowany nietylko względami na nasze miasto. Głosy solowe dźwięczne, pewne i dobrze wyszkolone (pp. Budziszewska, Jaroszówna, Czapska, Karwowska, Orłowska i Skonieczna oraz Sowilski, Palewicz i Janowski) z drobnemi odchyleniami w szczegółach nie należy może pisać w pierwszem sprawozdaniu; w każdym razie artyści o znacznych możliwościach, na wyżynie, jakiej jeszcze tu nie oglądaliśmy na scenie operowej. Specjalnie muszę jednak podkreślić kreację p. Czapskiej w roli tytułowej, śpiewaczki pod każdym względem pierwszorzędnej — ale nie chciałem przecież mówić o szczegółach. Co jednak najbardziej cieszy, to bajeczny dźwięk orkiestry i chóru; oba zespoły święcą tryumfy, a żywe uznanie należy się p. Dołżyckiemu znanemu i cenionemu i tu dyrygentowi za to, że potrafił już zamalgamować orkiestrę, której tylko część jest warszawska, reszta zaś krakowska. Już ten pierwszy występ jest dostatecznym zadatkiem przyszłych radości. Równieżnież strona dekoracyjna (p. Drabika) z barwnym krajobrazem jeziora Gopła i stroje (nieco lohengrinowskie) oraz balet nadzwyczaj rytmicznie falujący w II. odsłonie zadowolić mogą najdalej posunięte wymagania.

Z naprężeniem oczekiwać należy dalszych przedstawień. Dr. Henryk Opie.

KSIĄŻĘ MAKS BADEŃSKI.

„Niemcy podczas wojny światowej często okazywały gotowość zawarcia pokoju — pisze p. Delbrück — ale nigdy w takiej formie, która mogłaby wzbudzić zaufanie u strony przeciwnej". Dopiero kiedy książę Maks Badeński objął urząd kanclerza Rzeszy, postanowiono wysłać do aljantów notę pokojową z wyszczególnieniem warunków niemieckich. Następnym zaś etapem, miała być dopiero propozycja zawieszenia broni.

Tymczasem stała się rzecz nieprzewidziana O. H. L. zażądało niezwłocznego wysłania noty z prośbą o zawieszenie broni.

Ks. Maks Badeński opierał się temu przez parę dni, wskazując na to że przez to okażą Niemcy swoją słabość.

LUDENDORFF SIAŁ PANIKĘ.

Gen. Ludendorff twierdził, że w każdej chwili może nastąpić katastrofa i armja dłużej czekać nie może.

„Skutek był katastrofalny", wywodzi p. Delbrück. Po paru dniach jednak okazało się, że obawa Ludendorffa była wysoce przesadzona. Nieprzyjaciel posuwał się bardzo powoli a żołnierze na froncie bronili się jaknajmężniej. I teraz okazało się, że akt zwątpienia nie był konieczny".

Kto więc za to jest odpowiedzialny, — pyta p. Delbrück? Czem należy usprawiedliwić stanowisko gen. Ludendorffa? Jak należy sobie go tłómaczyć?

SPRAWCY MORALNI KLĘSKI.

Po przeprowadzeniu dochodzeń komisja przyszła do przekonania, że w żadnym wypadku nie może być mowy o winie w znaczeniu kryminalnym. Co do ustalenia winy w znaczeniu moralnym lub historycznym nie można było osiągnąć porozumienia. Mniejszość jednakowoż stanęła na stanowisku, że głównodowodzący gen. Hindenburg i gen. Ludendorff są tymi, na których ciąży wina moralna i historyczna za katastrofę Niemiec z 1918 roku. Cała ta komedja skończyła się na przyjęciu do wiadomości przez Reichstag powyższego sprawozdania.

Geneza zaburzeń w Chinach

Organ Międzynarodowego Stowarzyszenia Pokojowego z siedzibą w Londynie. (International Fellowship of Reconciliation), podaje w zeszycie lipcowym garść szczegółów, rzucających ciekawe światło na obecne wypadki w Chinach. Podając je, należy zaznaczyć, że pochodzą one z połowy czerwca, kiedy wypadki zaczęły się rozwijać.

„Zamiast przypisywać ostatnie zaburzenia w Chinach, (kraju właścicieli rolnych) propagandzie bolszewickiej, lepiej będzie dla Zachodu spróbować ustalić własną odpowiedzialność za warunki, które do nich doprowadziły. Bezpośrednim powodem był strejk w przędzalni bawełny, należącej do pewnego Japończyka. Robotnik chiński był zabity przez nadzorcę japońskiego, a kiedy robotnicy i studenci urządzali demonstrację przeciw temu okrucieństwu, policja municypalna zaczęła do nich strzelać (jest to często policja cudzoziemska z cudzoziemskimi oficerami). W ciągu trzech dni 30 Chińczyków było zabitych, a kilkuset rannych, podczas, gdy niewiadomo o żadnym wypadku po drugiej stronie. Pogłębione zbadanie warunków wykazuje następujące fakty.

Warunki w przemyśle (ze sprawozdania Komisji Pracy Dzieci, wyznaczonej przez Radę Miejską w Szanghaju, ogłoszonego w lipcu 1924 r.): Przeciętna płaca robotników waha się od 16 do 30 szylingów (tj. 20 do 38 zł.) na miesiąc. Kobieta zarabia 2 i pół do 6 pensów (tj. 26 do 63 gr.) dziennie. Ubezpieczenie, odszkodowanie za wypadki przy pracy i emerytury — są nieznane. Liczba godzin pracy dla mężczyzn, kobiet i dzieci waha się od 12 do 13 i pół na dzień (Międzynarodowy Związek Kobiet Pracujących podaje liczbę godzin pracy na 12 do 16 dziennie). Przedsiębiorcy otrzymują młode dzieci (od 6 lat) z okręgów wiejskich płacąc rodzicom po 2 dolary na miesiąc za usługi każdego dziecka. Dzieci nie otrzymują pieniędzy i są często w złych warunkach mieszkaniowych i nędznie odżywiane. Warunki w fabrykach w portach traktatowych są jednak podobno lepsze niż w innych częściach Chin.

„Warunki gospodarcze i polityczne. — Pod względem finansowym Chiny kontrolowane są przez konsorcjum — grupę bankierów międzynarodowych, która eksploatuje Chiny dla własnej korzyści i która w istocie kontroluje cały obrót. „Porty traktatowe" zajęte wbrew woli Chin, są w praktyce kolonjami cudzoziemskiemi wewnątrz republiki chińskiej. Dzielnice cudzoziemskie rządzone są przez Rady Miejskie, które są w rzeczywistości pod dyktaturą konsulów. Cudzoziemcy korzystają ze specjalnych przywilejów i są wyjęci z pod mocy prawa chińskiego według systemu eksterytorjalności. Taryfy i cła są kontrolowane przez obce mocarstwa. W czasie ostatnich walk między różnymi generałami, Zachód sprzedawał broń bez różnicy wszystkim".

ZGRZYTY.

Postęp.

Czas dyliżansu minął luby,
Wkrąg gorączkowy, dziki pochód:
Tną lazur samolotów dzioby,
A po gościńcach mknie samochód.

Wirują śmigi, motor parska —
I bliski dzień, gdy z losu łaski
Ostatnia szkapa dorożkarska
Odda swe ciało na — kiełbaski!...

Koren.

Ze sportu

CRACOVIA—JUTRZENKA—C. A. F. C. VINOHRADY.

Pomimo katastrofalnej klęski powodzi, która nawiedziła dobytek Cracovii i Jutrzenki, podjęły oba te Towarzystwa chwalebny wysiłek sprowadzenia na zawody do Krakowa najstarszej i bezsprzecznie najsilniejszej obecnie drużyny czeskiej C.A.F.C. Vinohrady. C. A. F. C., który powstał przed 26 laty posiada w swoim składzie obok starych i znanych internacjonalów jak Cipera (dawniej Slavia, Praga) i Pilat (dawniej Sparta, Praga) współczesne i najświeższe gwiazdy internacjonalne o utartej sławie zagranicznej jak Pechar V., Pechar Fr., Bartak, Kaspar i Hubke. W bieżącym roku zwyciężył C. A. F. C. Spartę praską (2:1), Vrsovice (2:1), Meteor (7:1), w czerwcu tegoż roku pokonał Cechie Karlin (5:1) i D. F. C. (1:0), a tylko Slavii udało się wyjść z nim remis (1:1).

Ostatnie zwycięskie wyniki rozegranych przez Czechów zawodów z Austrją i td. świadczą o wysokiej klasie footbalu czeskiego, spodziewać się też należy, że gra tak dobranego zespołu czeskiego z obu drużynami krakowskiemi, które z ambicją walczyć będą o honor krakowskiego sportu piłkarskiego, będzie prawdziwą sportową biesiadą.

Zawody odbędą się w sobotę 25 i w niedzielę 26. bm. na boisku Jutrzenki.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

CÓRKA LEONA BLUMA znanego przywódcy socjalistycznego we Francji, p. Zuzanna Blum, z zawodu prawniczka, została mianowana sekretarzem konferencji krajowej francuskich adwokatów, odbywającej się obecnie w Paryżu.

GRUZLICA WŚRÓD ŻYDÓW W ODESSIE. Wedle ostatniej statystyki z liczby 910 chorych na gruźlicę, którym udzielono pomocy lekarskiej w ostatnim miesiącu w zakładzie gruźliczym w Odessie, 480 stanowili Żydzi.

W „ROLANDBUHNE" WE WIEDNIU czynione są przygotowania do wystawienia sztuki znanego żydowskiego pisarza Izraela Zangwilla „Król żebraków" w przekładzie niemieckim.

UTALENTOWANY ARTYSTA ŻYDOWSKI p. Żelazo znany ze swoich występów w Polsce, zaangażowany został do teatru państwowego w Berlinie. Ostatnio występował p. Żelazo na scenie teatru hebrajskiego, pod kierownictwem p. Guesina.

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

ANTYCHRYST NIE MOŻE SIĘ UKAZAĆ! — biada od szeregu tygodni chadecja krakowska i organ jej „Głos Narodu" (scil. chadeckiego). Chodzi jej naturalnie nie o prawdziwego Antychrysta, lecz o utwór p. Rostworowskiego pod tym tytułem. Chadecja chciałaby ujrzeć na scenie swój wierszowany program, i nie może ona zrozumieć dlaczego dyr. Trzciński ociąga się z wystawieniem tej sztuki „ideologicznej" P. Trzciński obawia się prawdopodobnie — i całkiem słusznie — że potem zażąda także endecja, Piast, PPS itd. apoteozy scenicznej swoich programów... — W ubiegłą sobotę znowu chadecy rozprawiali na ten temat z okazji wiecu protestacyjnego przeciw porozumieniu polsko-żydowskiemu. Chadecy są przeciw porozumieniu. Widzą „groźne niebezpieczeństwo, ukryte w tym pakcie"...

ECHA TRAGICZNEGO ZATONIĘCIA DZIECKA KOLO STAREGO MOSTU

W sprawie zatonięcia 7-letniego Natana Silbersteina przy wsiadaniu na galar koło starego mostu podgórskiego o którem wczoraj donieśliśmy, otrzymaliśmy sprostowanie od towarzystwa przewozowego „Żegluga Polska". Twierdzi w niem dyrekcja towarzystwa, że chłopcy chcieli skoczyć na galar, gdy znajdował się już od brzegu o 4 metry, a dalej, że „skoro obsługa galaru spostrzegła wskutek alarmu pasażerów, że chłopcy się topią, odpięła łódź ratunkową i rzuciła się na ich ratunek".

Otóż na podstawie autentycznych informacyj, otrzymanych zarówno od naocznych świadków zajścia jak i od lekarza pogotowia, który po pewnym czasie interwenjował na miejscu wypadku, musimy stwierdzić, że załoga galaru bynajmniej nie podjęła potrzebnych kroków celem wyratowania dziecka. Zachowanie się obsługi galaru było tembardziej karygodne, że — jak pismo „Żeglugi" samo przyznaje — woda przy brzegu jest płytka. Wobec tej jaskrawej sprzeczności musimy przyjąć, że odnośni robotnicy fałszywie poinformowali swą przełożoną władzę o przebiegu zajścia, chcąc uchylić się od odpowiedzialności.

Chętnie przytaczamy apel „Żeglugi" do rodziców, by na dzieci uważali i nie pozwalali im spędzać całego dnia nad brzegiem rzeki, oraz apel do policji, by ustanowiła przy przewozie stałe posterunki. Dołączamy jeszcze i nasz apel do prezydjum miasta i dyrekcji robót publicznych, by przez jaknajrychlejsze otwarcie starego mostu uczynili zbytecznemi przeprawy przez Wisłę, kończące się tak tragicznie.

— WYBORY NA ZJAZD AKADEMIKÓW SJONSKICH. Dziś dnia 23 lipca odbędzie się w lokalu „Przedświtu" Stradom 15 w godzinach od 11—1 przed poł. i od 6—8 popoł., wybory na światowy kongres akademików sjońskich.

— ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. W myśl nowych przepisów o zasiłek z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty ubiegać się mogą: żona powołanego, dzieci, pasierby, nieletnie rodzeństwo, rodzice, dziadkowie oraz rodzice nieślubnej matki powołanego. Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt był w chwili odejścia powołanego do ćwiczeń, zależny tylko od jego pracy i zarobku, i został zagrożony wskutek powołania rezerwisty do ćwiczeń wojskowych, lub też jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń, zaszły wypadki, wskutek których byt powyższych osób, wobec nieobecności powołanego uznać należy za poważnie zagrożony. Dzienna norma zasiłku wynosi dla rodziny stałego robotnika, lub pracownika: 60 procent jego płacy, jeżeli uprawnioną do zasiłku jest tylko jedna osoba, 70 procent jeżeli do zasiłku uprawnione są 2 osoby i 80 procent, jeżeli do zasiłku uprawnionych jest 3 lub więcej osób; dla rodzin wszystkich innych rezerwistów do 1 zł. dziennie, zależnie od ilości członków rodziny i rodzaju miejscowości.

Zgłoszenie prawa do zasiłku należy wnieść do urzędu gminnego, a winno ono obejmować wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie powołanego o zasiłek. Zgłoszenie wniesione bez usprawiedliwienia później, aniżeli w miesiąc po ukończeniu ćwiczeń wojskowych nie podlega rozpatrzeniu. Wypłatę zasiłku uskutecznia tutejszy magistrat.

Obrady kartelu naftowego w Krakowie

Groźny kryzys. — Rząd stara się o utrzymanie kartelu.

Wczoraj rozpoczęły się w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej obrady kartelu naftowego. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich rafineryj naftowych w Polsce, należących do kartelu naftowego, celem kontynuowania obrad, ostatnio w Warszawie przerwanych. Obrady toczą się przy współudziale przedstawicieli wielkich koncernów naftowych. Ministerstwo handlu i przemysłu reprezentuje generalny dyrektor Państwowej Odbenzyniarni „Pol-Min“.

Jak wiadomo kartel naftowy przechodzi prawie od początku swego istnienia kryzys z powodu sprzecznych interesów zastąpionych w nim rafineryj producentów posiadających własne kopalnie nafty a „czystych rafineryj“, tj. nie mających ropodajnych kopalń i zmuszonych skutkiem tego do zakupów ropy na wolnym rynku po cenach targowych, nie stojących przeważnie w stosunku do cen osiągalnych za gotowe produkta naftowe. Toteż przy zawiązaniu kartelu ustanowiono narazie prowizorjum z terminem wypowiedzenia, z którego już w tym krótkim czasie istnienia kartelu skorzystała coraz to inna rafinerja „czysta“, a więc z początku rafinerja „Gartenberg i Schreyer“, potem „Limanowa“, a ostanio „Vacuum Oil Comp.“, które to rafinerje dały się jednak w ostatniej chwili nakłonić do cofnięcia wypowiedzenia, grożącego rozbiciem kartelu.

Wywołane przez obecną wojnę celną polsko-niemiecką wstrzymanie eksportu produktów naftowych do Niemiec, wynoszącego blizko 40 proc. polskiego eksportu produktów naftowych wogóle, spotęgowało jeszcze kryzys w łonie kartelu, któremu grozi rozbicie, o ile sprzeczności w ostatniej chwili nie zostaną usunięte, a przynajmniej złagodzone.

Jak się z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy, czynione są przez większe koncerny, a zwłaszcza przez Rząd, starania celem utrzymania kartelu za wszelką cenę. Czy się to uda, zależy od wyniku toczących się właśnie w Krakowie pertraktacyj.

Obrady rozpoczęły się — jak wspomniano — wczoraj (środa) rano i potrwają kilka dni. O wyniku zamieścimy dokładne wiadomości.

— MELDOWANIE OFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA. Magistrat stwierdził, że oficerowie i szeregowi tak rezerwy, jak i pospolitego ruszenia nie przestrzegają należycie wojskowych przepisów meldunkowych przy każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania. Wobec tego magistrat wzywa wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, przebywających w Krakowie, którzy powyższemu obowiązkowi zameldowania dotychczas zadość nie uczynili, aby w terminie dni 8 zgłosili osobiście swój pobyt w Krakowie w biurze meldunkowem wydziału V. (wojskowego) magistratu. Na przyszłość należy w temże biurze najpóźniej do dni 8 zameldować się osobiście po zwolnieniu się ze służby wojskowej i po przybyciu do Krakowa, zgłosić w przeciągu dni 8 każdą zmianę miejsca zamieszkania, jak również zmianę adresu (domu) w obrębie miasta, w razie podróży w kraju lub zagranicą, trwającej dłużej niż 14 dni, zgłosić tak przybycie, jak i odjazd. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy równocześnie wojskowy dokument legitymacyjny.

Powyższy obowiązek zgłaszania się w magistracie — jest niezależny od obowiązku zameldowania się w dyrekcji policji.

Winni niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn obowiązku zgłoszenia się w sposób i terminie oznaczonym ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY PIECZYWA NA PLACACH I ULICACH nie obowiązuje od 1 lipca br., lecz wejdzie w życie dopiero z dniem 1 października br.

— GODZINY OTWARCIA KSIĘGARN. Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 16 sierpnia 1924 roku magistrat Krakowa postanowił po wysłuchaniu stron interesowanych, że w czasie od 1 czerwca do 30 sierpnia 1925 roku, księgarnie mają być otwarte od godziny 8 rano do 6 wieczór.

— SPRAWNOSC SAMOLOTÓW POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ. W niedzielę dnia 19-go bm. samolot polskiej linji lotniczej, kierowany przez pilota Mitza, startował rano w Warszawie z lotniska Mokotowskiego, by udać się do Berna po członków komisji obradujących nad porozumieniem lotniczem polsko-czechosłowackiem. Samolot przeleciał w jednym dniu drogę z Warszawy do Berna, poczem do Wiednia i z powrotem przez Kraków do Warszawy. Przestrzeń przebyta przez ten samolot w jednym dniu bez najmniejszego defektu wynosiła 1.300 klm.

— NOWE MIEJSCA KĄPIELI NA WISLE. W dniu wczorajszym przeprowadził magistrat przy współudziale władz wodnych komisję, celem ponownego wyznaczenia miejsc do kąpieli na Wiśle, gdyż jak już pisaliśmy podczas ostatniej powodzi głębokość dna Wisły uległa zmianie, wskutek czego groziło kąpiącym się niebezpieczeństwo. Nowe miejsca zostaną oznaczone tablicami orjentacyjnemi. Magistrat zwraca uwagę, że kąpiel na Wiśle dozwolona jest przy stanie wody 2.50 m. poniżej 0 na wodowskazie przy starym moście, oraz, że kąpiel poza oznaczonemi miejscami jest zakazana. Dzieciom i niedorostkom bez nadzoru kąpać się nie wolno. Kąpiąca się publiczność winna bezwzględnie stosować się do wszelkich zarządzeń wydanych przez organa straży pożarnej, pełniące służbę na Wiśle, oraz przez organa policji.

— ZNOWU OFIARA WISŁY. Dnia 21 bm. w południe utonął na przystani w Wiśle niejaki Józef Trojan, (lat 18) rodem z Kaszowa pow. Kraków, czeladnik ślusarski zajęty w tow. „Żegluga Polska“. Zwlok dotąd nie wydobyto. — Wczoraj wyłowiono z Wisły zwłoki 5-letniej Janiny Zabagło, która dnia 19 bm. utonęła pod Dębnikami.

— UPARTA SAMOBÓJCZYNI. Janina Ostrogórska (lat 18). zamieszkała w Krakowie przy ulicy Kochoanowskiego usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości jodyny. Jest to już trzeci zamach dokonany przez nią w roku bieżącym. Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— UDAREMNIONY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Helena Palke (lat 23), zamieszkała przy ulicy Długiej 49, usiłowała 21 bm., skoczyć w zamiarze samobójczym z mostu Dębnickiego do Wisły, w czem jej jednak przeszkodzili przechodnie.

— AMATORZY ROWERÓW GRASUJĄ. Jakób Major z Prądnika Czerwonego doniósł, że dnia 17 bm. skradziono mu z przed mleczarni na ulicy Szpitalnej rower męski „Puch“ wartości 120 złotych.

— ZABŁĄKANY ANTOS. Wczoraj o godzinie 11-tej napotkał posterunkowy IV. komisarjatu na III-cim moście na Wiśle 4-letniego chłopca imieniem Antoś, którego oddano tymczasowo Hermanowi Sterlaufowi przy ulicy Benedykta l. 3.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bohater cyrku“. (Tajemnica cyrku Grey). Dramat sensacyjny w 12-tu aktach z Eddie Polo w roli głównej.

UCIECHA: 1) „Arabella“. Dramat w 7-miu aktach. 2) „Gentleman na wędce“. Komedja w 2 aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

NOWOSCI: „Czu-Czin-Czau“. Obraz wschodni z Betty Blythe w roli głównej Gościnny występ ameryk. pary tancerzy: Charmel et Browning.

SZTUKA: 1) „Znak na ramieniu“. Dramat awanturniczo-erotyczny w 7-miu aktach 2) „Samochody i akrobatki“. Komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Malwa—awanturnica i przemytnicy“. Dramat sensacyjno-erotyczny z Lyą de Putti w roli głównej.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Samson i Delila“.
Piątek: „Samson i Delila“.

BAGATELA

Czwartek: „Niewinna grzesznica“.
Piątek: „Niewinna grzesznica“.

Występy Breitbarta w Krakowie.

Kraków, 23 lipca.

Wczoraj odbył się na boisku Makkabi wobec olbrzymich tłumów publiczności pierwszy występ sławnego siłacza żydowskiego Zygmunta Breitbarta. Fama, która towarzyszy temu nazwisku, okazała się w pełnej mierze uzasadnioną. Breitbart odznacza się fenomenalną siłą i zręcznością. To co pokazuje, nie jest żadną „sztuczką“ przeciętnego atlety, lecz owocem niezwykłej siły i długoletniego treningu. Zwłaszcza na punkcie łamania i uginania grubego żelaza w geometryczne formy okazuje się Breitbart istnym „królem żelaza“. Specjalnością jego jest rozrywanie żelaznych łańcuchów, siłą ręczną, a nie po ich skręceniu. Na piersi zdoła Breitbart udźwignąć przejeżdżające samochody, pełne pasażerów, lub ciężkie głazy, których kilkadziesiąt ludzi nie potrafi podnieść. Frapuje również pokaz sita najeżonego ostrymi gwoździami, na których Breitbart leży oparty plecami, a po nim na deskach przechodzą konie przez ludzi prowadzone. Nic dziwnego, że rozentuzjazmowane tłumy ludzi urządziły Breitbartowi gorącą owację.

Z kraju.

TARNÓW. (Kor. wł.). (Przed kongresem. — Z Tow. „Muza.).

Przed kilku dniami wygłosił p. Joachim Neiger referat o problemach XIV Kongresu sjon. Mowca, jako kandydat, przedstawił wyczerpująco całokształt aktualnych kwestyj palestyńskich i ogólnosjonistycznych, zabierając względem nich stanowisko. W dyskusji przemawiali pp. Dr. Spann, Dr. Feig, (im. Hitachdutu) i Kurz (im. Mizrachi).

Tow. dramatyczno- muzyczne „Musa“ wystawiło w ubiegłą sobotę i niedzielę dramat Pauli Prylucckiej „Jerusza“ (w jęz. żyd.). Mimo, że sztuka jest słaba, zdołała dzięki dobrej grze pp. Siostry Feni, Korna, inż. Salpetera i Grzybówny znaleźć uznanie u publiczności.

BALIGRÓD. (Kor. wł.) W kaf Tamuz odbyła się w przepełnionej po brzegi sali Stowarzyszenia „Hatechija“ uroczystość żałobna z okazji rocznicy śmierci błp. Dra Teodora Herzla. Wieczór zagaił hebrajskiem przemówieniem p. Samson Mindels, podczas zast. przewodn. Stow. p. Izak Jowiez wygłosił przemówienie o znaczeniu zmarłego Wodza dla narodu, a wkońcu prezes Stow. p. Dr. Frei wygłosił referat o życiu i dziele Teodora Herzla. Odśpiewaniem Hatikwy uroczystość została zakończona.

„ROZWÓJ“ O... POROZUMIENIU POLSKO-ŻYDOWSKIEM. Lwowska „filja“ „Rozwoju“ urządziła w ubiegłą niedzielę „masowy“ wiec w sali „Sokoła“ dla omówienia sprawy porozumienia. Prezes ZLN. dr. Głąbiński — czytamy w „Sł. Pol.“ — nadesłał telegram, w którym zapewnił, iż odbyte niedawno rozmowy członków Rządu z Żydami oraz zawarte pakty nie wiążą niczem Zw. Lud. Nar., oraz, że stanowisko stronnictwa w kwestji żydowskiej nie uległo najmniejszej zmianie. — Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, że układy Rządu z kołem żydowskiem nie mogą i nie powinny wpływać na podstawę traktowania Żydów jakby obcego państwowego czynnika i wyrażono energiczny protest przeciw ewentualności udzielenia Żydom jakichkolwiek koncesyj lub korzyści ekonomicznych oraz przeciw naruszeniu spoczynku niedzielnego.

LEKARZ-FILANTROP. W Warszawskim „Kurjerze Czerwonym“ czytamy następujący list do redakcji: Szanowny Panie Redaktorze! Tyle się słyszy, mówi, pisze o zdzierstwach doktorów warszawskich że czuję się w obowiązku wspomnieć o fakcie wręcz przeciwnym w myśl zasady: nie ukrywać zalet bliźnich naszych. Otóż zwróciłam się o poradę do dr. okulisty p. Kosierowskiego który, po zbadaniu i udzieleniu mi jaknajdokładniejszych wskazówek, zażądał tylko 8 zł. (Wyraźnie osiem). Cyfra ta jest tak wymowna, iż nic więcej od siebie nie dodaję.

Radomianka

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Dokończenie ze str. 2.

więcej w przybliżeniu. Gdy zeznawałem coś o Jaegerze, Münzu, Glasermanie lub Kornhaberze, wówczas nie dyktowano odnośnych zeznań w połączeniu z temi nazwiskami, tylko ogólnie pisano: Żyd, Żydzi, a osób nie wymieniano. Protokoły nie były pisane, jak zwykle w sądzie, że sędzia dyktuje, a protokolant pisze, i o nic się nie pyta, chyba, że nie dosłyszy. Tu było przeciwnie: protokolant sam zapytywał, a to co pisał, mówił głośno, lub sam do siebie, a czasem było tak, że pisał nie mówiąc nic.

Sędzia Rutka w czasie śledztwa mówił do mnie: pana Żydzi wciągnęli, a teraz pan uważaj, co pan zeznaje, bo jak adwokaci żydowscy to podchwycą, to całą sprawę djabli wzięli.

P. protokolant miał sprawę w małym palcu

Dalej Dwornicki stwierdza, że zachowanie się protokolanta Piotrowskiego świadczyło, że całą sprawę ma w paznokciu małego palca.

Dnia 26 marca został Dwornictko zwolniony z aresztu śledczego za kaucją a w jakiś czas potem zwrócił się do sędziego Rutki o zwrot kaucji. Wtedy sędzia Rutka powiedział do niego: Panie, zwracam uwagę na doniosłość pańskich zeznań, bo w tym procesie chodzi o zagranicę i tłumaczył, że ja jako jedyny katolik i Polak w tej sprawie, wdępnąłem w intrygę mafji żydowskiej i wskutek tego muszę być także oskarżony, aby nie mówiono, że tylko Żydów na ławę oskarżonych posadzili, lecz sędzia zapewniał mnie, że będę wolny.

Dwornicki potrzebny

A gdy robiłem sędziemu Rutce wyrzuty, że mimo obietnic zwolnienia mnie z odpowiedzialności, otrzymałem akt oskarżenia, to mi odpowiedział: Panie, ja się bałem, jabym panu nie wytoczył procesu, pan by skorzystał z dobrodziejstwa paragrafu 153, ale nam chodzi ło, o to, by pan zeznawał i Żydów wsypał.

Dalej mówi Dwornictki, że go sędzia Rutka namawiał, by wziął sobie obrońcę katolika itd.

Na jutrzejszej rozprawie rozpocznie się postępowanie dowodowe. zostaną przesłuchani świadkowie. Jako pierwszy będzie przesłuchany prezes sądu lwowskiego Hawel.

Ze świata.

„UZDRAWIACZE PRZEZ WIARĘ". Sekta „uzdrawiaczy przez wiarę" ściąga codziennie w Londynie tysiące wiernych do wynajętej przez nią starej synagogi przy Akar street. Ubiegłego czwartku, 170 wiernych obu płci zostało ochrzczonych według starego rytuału tj. przez zanurzenie w wodzie. Jedno z dzieci, głuche od dłuższego czasu — głosi odezwa sekty — odzyskało przy tem słuch, a dwóch ociemniałych — wzrok. Uzdrowienie młodej kobiety, głuchoniemej od urodzenia odbyło się wśród nadzwyczajnego podniecenia. Podczas gdy wierni wzywali głośno pomocy niebios, kobiety niosły głuchoniemą, kołysząc ją łagodnie. Mimo tych ćwiczeń głuchoniema nie odzyskała słuchu, ani mowy. Wówczas jedna z niosących ją zaczęła nią potrząsać, jak gdyby chcąc wyrwać z jej ust wyrazy — brzmi sprawozdanie. Walka pomiędzy uzdrowiaczem a ową kobietą przybrała takie formy, że matka chorej zalała się łzami. Wkońcu wyczerpany fizycznie lecz uśmiechnięty uzdrawiacz, poprosił wiernych, aby przestali śpiewać. Wówczas w zupełnej ciszy głuchoniema wypowiedziała kilka urwanych zdań, co zostało zaprotokułowane.

CZYTELNIK ZAKOCHANY W SWEJ GAZECIE. Jedno z prowincjonalnych pism francuskich otrzymało następujący list:

„Szanowny Dyrektorze i Drogi Przyjacielu!

Wiadomo Panu, że sąd przysięgłych skazał mnie na dwa lata więzienia. Wskutek tego mieszkać będę pod zmienionym adresem, który — proszę to przyjąć do wiadomości — brzmieć będzie: Nimes, Więzienie centralne. Ale i tam pozostanę wiernym Waszym przyjacielem.

Na nowem mieszkaniu nie będę mógł odbierać cennego i kochanego Waszego pisma. Proszę mi więc przechować komplet, po który zgłoszę się po opuszczeniu dotychczasowej siedziby.

Praszę o Pańską przyjaźń i szacunek.

Serdeczne, braterskie pozdrowienie.

Piotr O., dawny notarjusz".

SZKOŁA WŁAMYWACZY. Policji paryskiej udało się dokonać nielada połowu. Po wielomiesięcznych poszukiwaniach zaaresztowano nielada ptaszka, niejakiego Mousset, który skazany na długoletnie więzienie uciek i założył w Paryżu szkołę włamywaczy, zwaną „Akademją Mousetta". Nauka w „akademji" była teoretyczna i praktyczna. Dla początkujących opracował Mousset podręcznik, który był rozpowszechniany w hektograficznych odbitkach. Książka nosi motto:

„Kto chce być mistrzem włamywaczem musi mieć więcej przytomności umysłu, pilności, wytrwałości, fantazji i logiki, aniżeli w jakimkolwiek innym zawodzie. Jeżeli spełnia porządną robotę, nagroda go nie minie".

„Profesor" utrzymuje, że niebezpieczeństwo roboty nie jest wielkiem, jeśli się wszystko z góry obrachuje, a kradzione rzeczy nie jest trudno zbyć. Nowoczesny bandyta nie powinien nigdy pracować bez rękawiczek. Ubranie jego musi być staranne. Nieporządnie przyszyte guziki nie mogą być cierpiane. Nie można również nosić łatwo wypadających spinek, ani szpilek w krawacie.

Gdy policja wkroczyła do szkoły Mousetta zastała go przedstawiającego uczniom jakiś plan sytuacyjny Całe towarzystwo powędrowało do aresztu, a Mousset będzie miał dość czasu aby w spokoju rozmyślać nad swojemi złodziejskiemi teorjami.

Mowa min. Skrzyńskiego o porozumieniu polsko-żydowskiem

Mowy wygłoszonej przez radjo słuchało 20 milionów osób.

New Jork. 22. 7. PAT. Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radjo. Tytułem wyjątkowym dano ministrowi do rozporządzenia stację, służącą jedynie prezydentowi St. Zjednoczonych do wygłaszania mów przed wyborczych. złączoną z 12 innemi stacjami, dosięgającymi 20 milj. słuchaczy. Minister zaczął od wyrażenia zadowolenia z przyjęcia doznanego od prezydenta St. Zjednoczonych w jego rezydencji. Skonsolidowawszy swe długi materjalne, Polska chce pamiętać o dłu zniszczone przez wojnęUMLHWY BFSKP?Ę gu moralnym wobec Ameryki. Polska odbudowała zniszczone przez wojnę koleje, dodając do starych nowe linje, zajęła się energicznem rozszerzaniem oświaty.

Zrównoważyliśmy nietylko budżet, ale i dusze nasze, usiłując wprowadzić w życie zasady sprawiedliwości i humanitaryzmu. Szczęśliwy jestem, mogąc poinformować Was o postępach dokonanych co do spraw, związanych z istnieniem mniejszości. Stanowiący znaczną część mniejszości Żydzi, zaczynają rozumieć, że w ich własnym interesie leży popieranie państwa polskiego i współpraca z rządem w sprawach narodowych, co pozwoli zmodyfikować swój stosunek do Żydów. Ugoda rządowa z sejmowym klubem żydowskim jest dowodem tej ewolucji.

Zwracając się do tysięcy Polaków w St. Zj., słuchających jego mowy, minister powiedział: Są wśród moich słuchaczy napewno ziomkowie moi. Chciałbym im powiedzieć „Szczęść Boże". Będąc dobrymi amerykaninami, jesteście jednocześnie synami Polski, jeśli macie kilku synów, poślijcie jednego z nich do kraju, aby pokazać w Polsce nowy skarb, jaki można tutaj nabyć, zdolność sprawność w pracy.

Konferencja H. Samuela z min. Ducą

o położeniu Żydów w Rumunji.

Bukareszt. 22. 7. PAT. Sir Herbert Samuel, były angielski komisarz w Palestynie, konferował z ministrem spraw zagranicznych Ducą przez dwie godziny w sprawie położenia Żydów w Rumunji. Sir Samuel, który za parę dni wyjedzie do Bukareszetu miał dłuższą konferencję także z przedstawicielami mniejszości żydowskiej w Rumunji.

Manewry floty rosyjskiej na morzu Czarnem

Wiedeń. 22. 7. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: flota rosyjska przygotowuje manewry na morzu Czarnem. Odbędą się one w okolicach Odessy i na lewym brzegu Dniestru. Rumuński brzeg Dniestru jest od kilku dni przez całą noc oświetlany przez reflektory okrętów floty sowieckiej.

Zamknięcie obrad Komitetu Akcyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 7. (M) ŻAT donosi z Londynu: Obrady Wielkiego Komitetu Akcyjnego Org. Sjon. zostały ukończone. Uchwalono porządek dzienny XIV. Kongresu sjonistycznego. Następne posiedzenie Komitetu Akcyjnego zwołane zostanie do Wiednia na dzień 13. sierpnia br.

Przegląd gospodarczy

CŁA KONWENCYJNE W HANDLU POLSKO-FRANCUSKIM. Wobec wejścia w życie z dniem 26 lipca nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż cła konwencyjne dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów u innych państw, z któremi Polska zawarła już traktaty handlowe.

TRANZAKCJE WNIESZTORGU W ŁODZI. Nasz korespondent łódzki pisze nam: Przedstawiciele „Wniesztorgu" zawarli onegdaj tranzakcję z firmą Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i Z. Grohmana na sumę około 2,200.000 zł. Firma uzyskała nieco dogodniejsze warunki płatności. Misja sowiecka zakupiła tylko towary bawełniane zimowe.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 22 bm. (w nawiasie kursy z 21 bm.). Bank Przemysłowy 0.24; Tepege 0.93 (0.95), Elektrownia w Sierszy 0.22 (0.22), Krakus 0.38 (0.38), Chodorów 3.35 (3.20—3.35), Piasecki 1.30.

Giełda warszwska z dnia 22 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 68·—

Czeki: Belgis tranz. 24·08, Holandya tranz. 209·02 Londyn tran. 25·27, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2454, Praga tranz. 15·41, Szwajcarya tranz. 100·95, Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 19·23,

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 6·27, Bank Przmoemysły Lwów 0·25, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 1·47, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·60, Cegielski 0·37, Ursus 1·10, Parowozy 0·45, Zawiercie 9·30 Żegluga 6·17, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·27 Chmielów 0·40, Strachowice 1·40, Pocisk 1·30, Zieleniewski 11·25, Żyrardów 8·10, Chodorów 3·10.

Giełda wiedeńska z dnia 22 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28510, Zagrzeb i Belgrad 1242, Berlin 16876, Bruksela 3288, Budapeszt 9970, Bukareszt 344, Chrystania 12880, Kopenhaga 15450, Londyn 3449, Madryt 10270, Medyolan 2606, Nowy Jork 70935, Paryż 3348, Praga 2102, Sofia 514, Sztokholm 19090, Warszawa 13515—13565, Zurych 13775, Dolary 705·10, Belgijskie 3275 bułgarskie 508 —, duńskie 15310 marki niemieckie 16895, angielskie 3440, francuskie 3340, holenderskie 28410, włoskie 2615, jugosłowiańskie 1239, norweskie 12220 polskie 13450, rumuńskie 339, szwedzkie 189— szwajcarskie 13780 hiszpańskie 10160, czeskie 21·01, węgierskie 9965 tureckie 37260,

Akcye: Zieleniewski 150, Silesja 8·5 Fanto 200, Gal. Karpaty 123· Galicya 1000, Siersza 38· Bank Małopolski 403, Bank hipot. 5·3, Tepege ·14—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta złotowa 2·5, losy tureckie 465·—, Bodenkredit 201·— austr. zakł. kred. 132·3, koleje austr. 406·.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi!

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:

„Urania“ - „Diamond“ - „Perkeo“

Zastępca:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11. Telefon 3125.

Drobne ogłoszenia

Przyjmę panienkę początkującą do sklepu. Wiadomość: Löbl Wikler, Kraków, Grodzka 18.

Lokal przemysłowy nadający się na biuro z magazynami, w obrębie plant, w bliskości dworca osobowego, składający się z 8 ubikacji, w całości lub częściowo do wynajęcia. Wiadomość w biurze ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8.

Niniejszem zawiadamiam, że objąłem przedstawicielstwa na Polskę: Fabryki wody kolońskiej „Johann Maria Farina“ naprzeciw placu Rudolfa, R. Höfera, Wiedeń, zasypka dla dzieci Aleksandra Freunda w Oedenburgu. Płatki Philophagowe. Ajencja Handlowa Leon Urbach Kraków, Brzozowa 8.

Poszukuję praktykanta do sklepu Reches, Karmelicka 10

Poszukuje się młodego pomocnika biurowego obznajomionego dobrze z księgowością, piszącego również na maszynie. Oferty do Izraela Mandelbauma w Trzebini.

Kupuje wyczeszki, obcięte włosy, wyrabia wszelkie roboty włosowe Zakład kosmetyczny Franciszki Budziaszek, Kraków, Grodzka 8. Filja: Krynica Willa „Biała Róża“

Wózki dziecięce na dogodnych spłatach ratalnych poleca Botwin, Kraków, Florjańska 30

Zdolnego przykrawacza cholewek poszukuje firma Goldschmied i Schanzer, fabryka obuwia, Podgórze Targowa 1.

WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

kursy handlowe Leona Feinberga

w Krakowie, STRADOM 27

przyjmuje się codziennie od godz. 9–1 i 2–6. — Tamże specjalna **Szkoła kaligrafji.**

STENOGRAFII

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.

Felicya GOLDZWEIG, ul. Bocheńska 5, I. p.

Rozkład jazdy pociągów osobowych ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Lwowa	0·22
Wiednia	0·50	Piotrowic	1·43
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Wiednia	1·48
Zakopanego	2·35	Warszawy (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·08
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	Poznania	5·58
Tarnowa	6·35	Warszawy	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·42
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z.	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·08	Gdańska	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Tarnowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·20	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	Katowic (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	Lwowa (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·43
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	Zakopanego	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	Lwowa	21·48
Nowego Sącza	19·35	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	Warszawy	23·05
Wieliczki	20·10	Zakopanego (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·05	Krynicy (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Kasyno w Soppotach

otwarte przez cały rok

Rouletta-Baccara

Minimum 2 guld. gd.

Maximum 2400 guld. gd

W końcu lipca i z początkiem sierpnia na scenie w lesie soppotskim opera „Tanhäuser“, Wagnera.

Kurtaksa o 2/3 zniżona.

Do wynajęcia

nowo budujące się sklepy od sierpnia b. r. u wylotu ul. Długiej przy placu targowym. Zgłoszenia pod „Rynek Kleparski“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

LOKAL FRONTOWY

4 pokoje, przedpokój, I. p. telefon

(najruchliwsza dzielnica) — nadający się na biuro, sklep i t. p.

do wynajęcia

od zaraz. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Administracji Nowego Dziennika.

Willa „Renata“ w Zawoji

poleca pokoje słoneczne z werandami z całodziennem utrzymaniem, kuchnia wykwintna rytualna, po zł 7·— od osoby. Fortepian na miejscu.

Autobus kursuje Maków-Zawoja,

Poszukuję mieszkania

złożonego z 3 pokoji, kuchni, łazienki i t. d. Pożądana, lecz nie konieczna, bliskość dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia pod „MIESZKANIE 3“ do Administracji N. Dziennika.

Trzypiętrowa kamienica

w największym ośrodku przemysłowym Górnego Śląska, przy głównej ulicy (3 sklepy, duży podworzec, duży garaż z warsztatem) z powodu podeszłego wieku właściciela do sprzedania. Reflektanci, rozporządzający kapitałem około 120.000 zł skierują łask. zgłoszenia pod „Trzy piętra“ do Admin. N. Dz.

Znany ze swej pierwszorzędnej jakości

MIOD

odznaczony medalem na wystawie paryskiej w r. 1908 poleca:

Fabryka „Pasieka“

właśc.: **Maurycy Amster**

Kraków, Mazowiecka 43. Tel. 3491

Do większej fabryki na Śląsku Cieszyńskim w pobliżu Bielska poszukuje się

MŁODSZEJ BUCHALTERKI

siły żeńskiej z kilkuletnią praktyką, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, stenografującej i piszącej biegle na maszynie. Wolne mieszkanie i płaca według umowy. Wikt w kasynie fabrycznem. Szczegółowe oferty z podaniem referencji pod „Zdolna Siła“ do Administracji Nowego Dziennika.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.